

- I -

LAVAL W WARSZAWIE - PIŁSUDSKI CHOROJY

„Dawar” No. 3039, z dn. 12. maja 1935 r.

Paryż. 9.V.

Laval wyjechał dzisiaj wieczorem do Warszawy i Moskwy. Przypuszczają, iż wizyta warszawska ma większe znaczenie od moskiewskiej, gdyż w Warszawie należy wyświecić wzajemne nieporozumienie, wynikłe z powodu paktu polsko-niemieckiego oraz przymierza francusko-rosyjskiego. Należy polepszyć stosunki francusko-polskie, które uległy oziębieniu w ostatnich czasach.

Warszawa.10/V. Prasa rządowa domaga się wyświecenia sprawy przymierza polsko-francuskiego po podpisaniu paktu rosyjsko-francuskiego.

W drodze do Moskwy przybył tu Laval. Rozmawiał on z Beckiem Ministrem Spraw Zagranicznych i innymi członkami Rządu.

Warszawa, 10/V.

Piłsudski nie będzie mógł przyjąć Laval'a z powodu choroby.

Paryż.10/V.

Dowiadujemy się, iż Piłsudski cierpi na ostrą uremję. Stan jego budzi poważne obawy.

- - - - -

83



UMARŁ PIŁSUDSKI. DOWODCA WOJSK MIANOWANY ZOSTAŁ RYDZ -  
SMIGŁY, PRAWA REKA MARSZAŁKA. - PRZED ZMIANAMI W SANACJI  
I W POLSCE.

Dawar, No. 3041, z dn. 13. Maja 1935 r.

Warszawa, 13.V.

Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem zmarł Marszałek Józef Piłsudski w 68 roku życia. Śmierć spowodował upływ krwi, który był następstwem raka w żołądku i w wątrobie. Warszawa, .3. Po śmierci Piłsudskiego odbyła się niezwłocznie narada Rządu Polskiego, na której mianowano Szefem Wojska Generała Rydza-Smigłego, jednego z powierników i najbliższych przyjaciół Marszałka. Jak wpłynie śmierć Piłsudskiego, bez którego dotąd nie postanowiono nic ważnego w życiu niepodległej Polski, na wewnętrzną i zewnętrzną politykę Rządu w Warszawie - trudno przewidzieć.

Bogata Biografia:

Piłsudski rozpoczął życie polityczne w szeregach rewolucyjnych walczących przeciw władzy zaborczej, a skończył, jako dyktator, wróg ruchu robotniczego i demokracji. Syn polskiej rodziny arystokratycznej na Wileńszczyźnie. Urodził się w kilka lat po powstaniu 1863 r.; wraz z ostatnim jego echem wchłonął w swym wychowaniu silne pragnienie do walki o niepodległość Polski. Jego studja w Wilnie, w gimnazjum pod wpływami rosyjskimi jeszcze wzmocniły to pragnienie. Wpierw miał zamiar studjować medycynę i dlatego pojechał ze swym starszym bratem na uniwersytet charkowski. Tam pochłonięty został przez duży ruch rewolucyjny, panujący wówczas wśród studentów rosyjskich i tam skryształizowały



się w nim dążenia narodowe polskie i rewolucyjne. Ponieudany zamachu na życie cara Aleksandra III., którego inicjatywa wyszła z charkowskiego koła rewolucyjnego, wygnany został na Syberję, podczas gdy Brat Jego Bronisław skazany został na 18 lat więzienia, zaś starszy brat Lenina - Aleksander został ścięty.

Tymczasem zorganizowała się zagranicą i rozpoczęła swą działalność w Polsce polska partja socjalistyczna, w której jeszcze klóciły się ze sobą dwa kierunki: międzynarodowy i polski niepodległościowy. Gdy w r. 1892 Piłsudski powrócił do Wilna, przystąpił do tej partji i odtąd wszystkie Jego wysiłki zmierzają do skierowania partji na drogę bezpośredniej walki z regimem carskim dla ludowej Polski socjalistycznej.

Poswięcił się całkowicie pracy konspiracyjnej, redagując i wydając z ukrycia gazetę partyjną „Robotnika”. Włóczęgostwo i stałe ukrywanie się były Jego udziałem, aż schwytany został w roku 1901 i osadzony w „Pawiaku” więzieniu warszawskim. Z wielkim wysiłkiem i podstępnie przyjaciele partyjni uwolnili Go i towarzyszy z więzienia. Odtąd rozpoczął czynną akcję poprzez napady i zamachy, w celu zachwiania stanowiska rządu i obudzenia ducha rewolucyjnego w narodzie. P.P.S. ściągnęła na siebie wówczas nietylko gniew rządu carskiego, lecz i endecji, budzącej się polskiej burżuazji, która była przeciwna walkom i zaspokoiliby się uzyskaniem autonomji w granicach władzy carskiej.

Piłsudski tem się nie zadowalał. On uważał, że należy wyzyskać przeciwności narodowościowe, by osłabić siłę caryzmu i wyzyskać zamieszanie dla własnych celów.



Wojna japońsko-rosyjska dała do tego sposobność. W jesieni 1905 r. udał się do Tokio, stolicy japońskiej i tam zawarł rodzaj przymierza z dyplomataami Japonji. Obiecał przeszkadzać w mobilizacji rosyjskiego wojska, by pomóc Japończykom w walce.

W partji wzbudził się ruch narodowy, który wywołał u wielu wątpliwości w związku z wzmagającą się działalnością S.D.K.P.L. / Socjal-Demokracja Litwy i Polski/ pod przewodnictwem Rózy Luksemburg.

Towarzysz Wiktor ( partyjny przydomek Piłsudskiego) stał na czele „prawicy”. W czasie rozłam, który nastąpił w r. 1908, nazwane Jego partję „frakcją rewolucyjną” ( „fraki” - pogardliwie).

Tak rozwijał działalność polityczną, w przekonaniu, iż stosunki polityczne w Europie zaostrzają się i wojna światowa zbliża się. Wtedy powstała w nim myśl przygotowania wojska polskiego poza Rosją na wzór związków wojskowych rewolucyjnych z okresu pierwszego porozbiorowego Polski. Zakłada szkołę wojskową we Włoszech i rozpoczął organizowanie Związków wojskowych w Galicji w formie Związku Młodzieży „Strzelec”. Orientacja anty-rosyjska a proniemiecka / zresztą bez wiary wewnętrznej/ zapewniła mu pomoc kół wojskowych w Austrii i władz szkolnych. Wojskowy kierunek „Strzelca” coraz bardziej się ujawniał. Podstawę „Strzelca” stanowili wychowankowie młodzieży P.P.S., elementy demokratyczne i pełne fermentu. W przeciwstawieniu do tego natrafił na silny opór endecji, której związek wojskowy, bezwartościowy, stanowił „Sekół”, a którego orientacja polityczna skłaniała się ku sprzymierzeńcom: Rosji, Francji i Anglji. Niezależnie od

86



tego Piłsudski nie zaprzestał szkolić bojówki P.P.S. w zaborze rosyjskim.

Z wybuchem wojny przeszły pierwsze pułki „Strzelca”, jako przednia straż wojska austro-niemieckiego do okręgu zwolnionego od Rosjan. Zmyślane wieści o zwycięstwach i starciach wywołały entuzjazm i zapał mas dla mobilizacji polskich legjonów.

Wartość wojskowa legjonów nie była nigdy wielka, ale miały one znaczenie polityczne dla zdobycia opinii publicznej w Polsce w zdobywanych okręgach. Legjony musiały podlegać dowództwu sprzymierzonych, co odczuwały jako podcięcie skrzydeł.

Sprzymierzeni, po wzmocnieniu się w Polsce, zaczęli myśleć o nowym jej podziale, a Piłsudski ze swej strony nawiązał stosunki z zagranicą, których charakter dotychczas jest niewyjaśniony. W Marmarosze-Sziget miał miejsce proces części legjonów, które oskarżono o próbę przejścia na stronę wroga, by się połączyć z wojskiem polskim po stronie rosyjskiej. Sprawa została zatuszowana, lecz znaczenie legjonów osłabło. W końcu został Piłsudski uwięziony w Magdeburgu w Niemczech / więzienie Róży Luxemburg/, aż do końca wojny.

Po wyjściu na wolność staje On znowu na czele legjonów, jako wojska polskiego, przeciwko wojsku i generałom N.D., pod dowództwem Hallera. Historia Polski wyzwolonej, to dzieje zmagania Piłsudskiego i Jego towarzyszy P.P.S. z władzą N.D., począwszy od zmagania między rządem krakowskim i rządem liberalnym. Został On mianowany Marszałkiem wojskowym, ale najwyższej władzy nie osiągnął.



Nie dziwnego, iż Piłsudski rozczarowany w r. 1924 wycofuje się z polityki aktywnej, ale dn. 13.V.1926 r. dokonuje zamachu na Rząd N.D., stojąc na czele spisku oficerów i usuwając Prezydenta Państwa od władzy.

W pierwszej chwili mylnie sądzili Jego byli towarzysze wspólnicy walki z N.D., iż nadszedł okres Polski postępowej, Komuniści również myśleli w pierwszej chwili, że oto nadeszła chwila rewolucji, ale rozczarowali się. Piłsudski dąży do władzy skoncetrowanej, w której On decyduje. Wyraża zgodę na wybranie Go na stanowisko Prezydenta, lecz tylko dla zademonstrowania, ponieważ usuwa się od prezydentury, uważając iż polska konstytucja demokratyczna ogranicza kompetencję prezydenta. Jego dążeniem jest zmiana konstytucji. Taktyka Jego polega na zapewnieniu sobie większości dla przeprowadzenia tej zmiany. Łączy się z konserwatystami, z potentatami przemysłu, uciska ruch robotniczy, wprowadza w czyn wszelkie założenia poprzedzające faszystowską władzę ucisku, równocześnie jednak zatrzymuje bezwartościową ramę władzy parlamentarnej, której wybór odbywa się drogą terroru i ucisku administracyjnego. On jest „decydującym czynnikiem”, który występuje wszędzie bezimiennie, chyba gdy występuje publicznie walcząc ostrem przemówieniem lub ciętym piórem ze swoimi przeciwnikami. Jego popularność wśród wojska, które Mu nadało przydomek „dziadek”, strzeże Go od niebezpieczeństwa; ktokolwiekby się odważył wystąpić przeciwko Niemu, nie ujdzie kary / sprawa Brześcia/.

Wedle Jego wskazówek wybrany został Prof. Mościcki Prezydentem Polski. Wedle Jego też wskazówek zorganizował się blok rządowy, niby bezpartyjny, który miał na celu



zjednoczyć wszystkie klasy, aby usanować Polskę / stąd nazwa „sanacja”/. Wedle Jego teg wskazówek została zredagowane i potwierdzone wkońcu ( bez prawnej większości) nowe ustawodawstwo przyznające rozszerzoną kompetencję Prezydentowi i umożliwiające blokowi rządowemu utrzymanie się przy władzy przez dłuższy czas, w przeświadczeniu, że Piłsudski żyje i działa.

Ideałem polityki zagranicznej Piłsudskiego była „unja” - zjednoczenie polityczne z Ukrainą i Litwą pod hegemonią Polski / idąc zawsze za formami i dekoracją historyczną/ i dlatego Jego opozycja coraz ostrzejsza przeciwko Rosji - zwłaszcza Sowietaom. Zwycięstwo nad bolszewikami w r. 1920 wzmocniło bardziej te Jego stanowisko opozycyjne. Ale w ostatnich latach był bardzo ostrożny w swej polityce zagranicznej. Starał się wykorzystać każdą sytuację polityczną. Unikał zobowiązań wobec jednej strony. Dbał też o prestiż wielkiego Mocarstwa. Zawarł pakt nieagresji z Z.S.S.R., pozostał w przymierzu z Francją i zawarł pakt nieagresji z Niemcami na lat 10.

W ostatnich latach ponowił stare zamiary: przymierza polsko-niemiecko-japońskie-fińskiego przeciw Rosji. Ale w praktyce opanowywał te krańcowe dążności. Wobec Edena, Ambasadora Anglii w Warszawie stwierdził stanowisko neutralne Polski, nie dając właściwie żadnych realnych obietnic. Nie ulega kwestji, iż w obozie rządowym także przed śmiercią Piłsudskiego było starcie w sprawach polityki zagranicznej, a teraz pewnie zwiększy się jeszcze różnica zdań.



Te same dotyczy polityki wewnętrznej. Piłsudski umiał opanować krańcowe dążenia w swoim obozie, w imię najwyższej władzy, także wobec Żydów. O ile egzystencja Żydów w Polsce chyli się ku upadkowi, pod uciskiem w jedwabnych rękawiczkach - te rękawiczki jedwabne - są jego.

Piłsudski osiągnął uporem i opanowaniem siebie istotę swego celu - zmianę konstytucji. Niewiele - a On sam byłby wszystkim - Marszałkiem, Prezydentem, ustawodawcą i wykonawcą. Ale cały ten potężny trud poszedł na marne, bo sam nie zasiadł już na krześle, które sobie przygotował. Teraz nastąpi w Polsce nowy atak N.D. Obóz sanacji rozpadł się. Wewnętrzna rywalizacja, która była jeszcze przedtem - wzmacni się, podkopywanie z zewnątrz doda sił, a może nadeszła i dla ruchu robotniczego w Polsce chwila wydestania się z żelaznych kajdan, które on nam należy?

- - - -

90



ZAŁOBA PO PIŁSUDSKIM

Dawar, No.3041, z dn. 14.V.1935 r.

Warszawa,13.

Prezydent Państwa Mościcki wydał odezwę do Narodu Polskiego, w której zawiadamia o największej stracie - śmierci Zbawcy z niewoli Józefa Piłsudskiego. Siłą potęgi ducha i energją udało Mu się zbudować Państwo Polskie wyzwolone. Piłsudski - to najjaśniejsza postać w dziejach Państwa Polskiego.

Ogłoszona została narodowa żałoba na całym obszarze Polski. Zamknięto wszelkie miejsca rozrywkowe. Prezydent Mościcki i wszyscy członkowie Rządu udali się pieszo do Belwederu pożegnać Zmarłego. Ciało Piłsudskiego złożone zostanie w Krakowie na Wawelu, gdzie spoczywają ciała Królów Polskich i historycznych osobistości.

Do ostatniej chwili był Piłsudski przytomny, ostatnią wolę oświadczył wdowie, by mózg Jego oddać do Uniwersytetu dla przeprowadzenia badań naukowych, a (ciało?) serce złożyć obok prochów Matki w rodzinnym grobie w Wilnie.

Kasprzycki został zamianowany Ministrem Wejska. Zadne zmiany nie zajdą w składzie Rządu Polskiego.

Warszawa.13. / od własnego korespondenta/.

Wszystkie gazety w Polsce obchodzą żałobę po śmierci Piłsudskiego. „Moment” pisze: „Żydzi wierzyli w Piłsudskiego, bo widzieli w Nim człowieka prawego.”

Kierownictwo Agencji Żydowskiej posłało wczoraj do Konsula Polskiego w Palestynie list z wyrażeniem współczucia z powodu śmierci Marszałka.



Wiadomość o śmierci Władcy Polski - Piłsudskiego wywołała wśród mieszkańców Tel-Awivu, pochodzących z Polski głęboki smutek i troskę o zdyktowane polskie, które niewiadomo czy nie kroczy ku ciężkim dniom, po śmierci człowieka mocnej ręki, który umiał opanować antysemityczne instynkty w Narodzie Polskim.

W państwowej instytucji polskiej P.K.O. wywieszono chorągiew polską do połowy opuszczoną i otoczoną czarną obwódką. Obraz Piłsudskiego obramowano też żałobnym kirem.



ZAŁOBA PO PIŁSUDSKIM W POLSCE

„Dawar” No. 3042, z dn. 15.V.1935 r. /Dodatek wieczorny/  
Słowa „Prawdy” moskiewskiej.

Warszawa, 14.

Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu ogłosić dzień pogrzebu Piłsudskiego dniem oficjalnej żałoby, w którym wszelkie miejsca rozrywkowe będą zamknięte. Postanowiono, że wojsko, na znak żałoby, włoży czarne przepaski na okres 6 tygodni.

Ministrowie ofiarowali 5500 zł. zamiast wieńców na kopiec imienia Marszałka w Krakowie.

„Prawda” naczelny dziennik partji komunistycznej w Z.S.S.R. pisze na marginesie wiadomości o śmierci Piłsudskiego. Marszałek od początku do końca trzymał się kierunku polityki opozycyjnej do Sowietów. Dziennik przypomina wojnę polsko-rosyjską z r. 1920 i kończy: „Zmały Marszałek był jedną z najbardziej wybitnych osobistości w partji panującej w Polsce. Jego śmierć jest ważnym zdarzeniem i nie ulega kwestji, że zostawi niezatarte ślady na rozwoju wewnętrznych wypadków Państwa.

- - - - -



JOZEF PIŁSUDSKI

„Dawar” No. 3042, z dn. 15.V.1935.

Ludzie, którzy znają stan rzeczy w Polsce, nie znajdą w tym artykule nic nowego. Artykuł ten ma nam opowiedzieć o życiu wybitnego polityka polskiego. O ile to będzie możliwem, postaram się powstrzymać od Jego oceny. Życie Józefa Piłsudskiego jest dostatecznie bogate w fakty, a wiadomo powszechnie, że fakty mówią za siebie.

Czytelnik wie, względnie odczuje, iż nie mamy żadnego powodu by czuć specjalną sympatję dla Marszałka Polski. Ale w historii Polski imię Piłsudskiego jest związane z wypadkami o epokowym znaczeniu. By znaleźć w historii tego narodu ludzi, z którymi możnaby Go porównać, musimy się cofnąć daleko wstecz do Poniatowskiego, Kościuszki, Sobieskiego, Batorego i najszcześniejszych z Jagiellonów. Mam przed sobą człowieka wyjątkowego, wyjątkowemi są: Jego inicjatywa, Jego genjusz, a przede wszystkim Jego szczęście. Powtarzam raz jeszcze, przede wszystkim Jego szczęście. Piłsudski - człowiek, który wykorzystał wojnę, naturalnie nie w złym sensie tego wyrażenia, lecz w jego historycznym znaczeniu, podobnie jak Napoleon skorzystał z wojny. Szczęście, które zaświtało organizatorowi „Bojówki”, złożonej z grupy szaleńców. Łódź dała Mu sławę, władzę i berło Marszałka. A najdziwniejszym w szczęściu Piłsudskiego jest fakt, że nie skierował On się na utarte drogi; jest to jedyny tego rodzaju wypadek w historii ludzkości.



Józef Piłsudski urodził się w r. 1867 w Zułowie, w rodzinie szlacheckiej pochodzącej z Litwy. Rodzina ta, silna i zwarta przepojona była ideałami staropolskimi. Rodzina Piłsudskiego była bogata, ich dobra miały przeszło 8000 morgów. Lecz „planowa gospodarka” Jego ojca i wielki pożar, który ich nawiedził w r. 1874, przyczyniły się poważnie do ich zubożenia. Rodzina opuściła swą siedzibę na wsi, by zamieszkać w Wilnie i w wileńskim gimnazjum otrzymał Dyktator Polski swe wykształcenie. Piłsudski sam zwykł był mawiać, że to właśnie gimnazjum nadało kierunek Jego życiu i działalności. Tam nauczył się nienawidzić Rosji. „Przez wszystkie lata swej nauki w gimnazjum nie przestawałem cierpieć i w długi jeszcze czas potem moi rosyjscy nauczyciele pojawiali się w moich majakach sennyh”.... - „Nienawidziłem wroga i wstydziłem się swej niemocy, nie mogąc robić niczego, a pragnąc tan bardzo szkodzić Rosji.”

W r. 1884 Piłsudski wstąpił do Polskiej Partji Socjalistycznej; w siedemnastym roku życia może każdy czynić rzeczy niewłaściwe na wskutek braku zrozumienia, lecz tu brak zrozumienia trwał czas więcej niż krótki, dokładnie 34 lata. Dokładna data może być określona przez zabawną rozmowę, którą Smogorzewski przytacza w swej książce: „Polska, która przyszła do życia”. W listopadzie 1918 r. delegacja P.P.S. odwiedziła Piłsudskiego, zwracając się doń: „towarzysz Piłsudski”, Marszałek, który był w doskonałym humorze, przerwał im natychmiast temi słowami: „Przyjaciele, nie jestem więcej towarzyszem. Wiele lat temu wsiedliśmy razem do czerwonego tramwaju, lecz ja wysiadłem na przystanku zwanym „Wolność Polski”, gdy wy jedziecie aż



do stacji końcowej „Socjalizm”; życzę Wam szczęśliwej podróży, lecz mnie proszę tytułować „pan”.

Smogorzewski opowiada nam, że Piłsudski był dumny z faktu, że nigdy nie widział „Kapitału” Marksa. Można nie doceniać historycznego znaczenia Marksa, jednakże trudno jest uważać za szczególne plus Piłsudskiego, zwłaszcza gdy istnieje szereg wybitnych osób, uważających sobie fakt przeciwny za zasługę. Inny historyk utrzymuje, że Piłsudski czytał „Kapitał”, ale czy czytał go, czy też nie, - nie ulega wątpliwości, że element marksistowski / i wogóle socjalistyczny / wywarł na Nim tylko bardzo słaby wpływ. Daleko bliższymi mu byli, jako typy, „Pan Wołodyjowski”, czy „Konrad Wallenrod”, niż Bebel czy Płochanow.

W tym czasie jedna z ostatnich istniejących jeszcze organizacji wolnościowych wysłała delegację do organizacji „Polska młodzież” w Wilnie, proponując im wzięcie udziału w zamordowaniu cara Aleksandra III. Rewolucyjna organizacja w Wilnie / której najstarszy członek liczył lat dwadzieścia / przedyskutowała tę sprawę, lecz jednomyślniej decyzji nie można było osiągnąć. Piłsudski był przeciwnym wzięciu jakiegokolwiek udziału w tej akcji, wierząc, iż ludność polska nie ma żadnego interesu w zmianie osoby panującego w Rosji. „ Nie wiemy jeszcze, co taka zmiana przyniosłaby nam” - dowodził. Organizacja pozostała wciąż jeszcze nie zdecydowana i nie pozostawiono jej już dużo czasu na zdecydowanie się. Sprawa doszła do uszu wydziału ochrony przy rządzie centralnym, który postępując swą zwykłą drogą, ukarał surowo zarówno tych, którzy podtrzymywali plan, jak i tych, którzy występowali przeciw niemu. Piłsudski został skazany na zesła-



nie do jednej z miejscowości nad brzegami Leny.

W pięć lat po wygnaniu, powrócił Piłsudski do kraju. W tym czasie była już zorganizowana Polska Partja Socjalistyczna / P.P.S./ . Piłsudskiemu i Jego młodej żonie, rewolucjonistce jak i On, przypadło zadanie wydawania nielegalnego dziennika „Robotnik”. Przez szereg lat Piłsudski był wydawcą tego dziennika, nie mającego nakładu ani Times’a, ani „Chicago Tribune”, gdyż sam był wydawcą, drukarzem i kolporterem. Maszyna drukarska trzymana była w kredensie, a kanapa służyła za skład papieru. „Robotnik” wędrował z miasta do miasta, a z nim wędrowały: wydawnictwo i redakcja. 35 numerów wyszło bez żadnego wypadku, przy 36-tym zostali przyłapani. Zdarzyło się to w Łodzi. Policja idąc śladem wydawcy, otoczyła i wkroczyła do domu, w którym drukowano numer, w momencie, gdy został przygotowany do druku artykuł: „Tryumf idei wolności”. Ten może fakt tak rozweselił kapitana żandarmerji Gnoińskiego, wydelegowanego do wyjaśnienia sprawy, że opowiedział Piłsudskiemu tę anegdotę: „ Za czasów panowania Mikołaja I, przyszedł do komendanta „trzeciego wydziału” /policja tajna/ jego przyjaciel wyjeżdżający za granicę, by spytać, czy nie mógłby mu czegoś załatwić. „Owszem” - odpowiedział komendant” - „w Norymberdze stoi pomnik Gutenberga, wynalazcy druku; gdy przyjedziesz do tego miasta, spluń proszę nań w mojem imieniu, bo wszystkie troski świata są z jego powodu”. - „Widzi Pan”, - powiedział kapitan, śmiejąc się, wskazując na prasę drukarską, wyjętą z kredensu, - wszystkie kłozoty spowodował Gutenberg”.

Z Łodzi Piłsudski został przewieziony do Warszawy i uwięziony w dziesiątym pawilonie cytadeli, gdzie więzie-

97



ni byli wszyscy niebezpieczni przestępcy polityczni. Dziesiąty pawilon miał osobnego dowódcę i specjalną kuchnię. Straż wojskowa czuwała tylko w korytarzu obok drzwi. Poza temi drzwiami czuwała żandarmerja. Zwyczajni strażnicy, ani ich oficerowie nie mieli prawa wstępu do budynku. Ta tajemniczość powodowała, że mieszkańcy Warszawy opowiadali okropne historie o tem, co się działo w dziesiątym pawilonie. Krążyły opowiadania o tem, że żandarmi trują swoich więźniów. Te niezgodne z prawdą opowiadania były powtarzane z takim uporem, że dotarły i do szeregów armji rosyjskiej i oficer służbowy straży otrzymał polecenie kosztowania potraw przygotowywanych dla więźniów. Polska Partja Socjalistyczna zadecydowała, że musi uwolnić swego lidera, choć ucieczka z dziesiątego pawilonu ~~uważana~~ uważana była za niemożliwą. Opracowany został genialny plan: Piłsudski począł symulować szaleńca, a ponieważ lekarz więzienny nie był psychiatrą, wezwano najwybitniejszego przedstawiciela z tej dziedziny w Warszawie, Dra. Szabasznikowa. Szabasznikow odkrył natychmiast, że Piłsudski nie jest szaleńcem. Po krótkiej rozmowie w cztery oczy, Szabasznikow wprost zapytał Piłsudskiego w jakim celu udaje szaleńca, a gdy ta przyczyna została mu podana, napisał bez chwili wahania raport, w którym stwierdza, że badany jest warjatem.

„Był on bardzo szlachetnym człowiekiem” - pisze Zygmunt Klingsland w swej książce o Piłsudskim, dodając dla wyjaśnienia tego dość dziwnego faktu: „Szabasznikow, który był prawosławnym i którego każdy brał za Rosjanina, był w rzeczywistości z pochodzenia Biriatem.” Na podstawie raportu Szabasznikowa został Piłsudski przewieziony z cytadeli



warszawskiej do zakładu dla obłąkanych w Petersburgu. W tym czasie Dr. Mazurkiewicz, członek P.P.S. został mianowany naczelnym lekarzem instytucji. Rosyjski kierownik zakładu, który zbadał nowego pacjenta z Warszawy i który również stwierdził z łaskawością, że Piłsudski jedynie symuluje, postąpił podobnie jak Szabasnikow i po rozmowie z Dr. Mazurkiewiczem przyrzekł trzymać całą rzecz w tajemnicy, tak długo, jak długo to będzie potrzebnem, pacjentowi". Być może ten kierownik był również z pochodzenia Buriatem.

Wszystko szło gładko. W oznaczonym czasie pacjent został sprowadzonym do naczelnego lekarza Dra. Mazurkiewicza, by zostać przez niego zbadanym. Doktor polecił straży, by zostawiła ich samych, a następnie pacjent zmienił strój przywdziawszy ubranie z góry dlań przygotowane i obaj opuścili razem szpital przez główne wejście, wsiedli do pojazdu i zniknęli. Piłsudski udał się do Kijowa, gdzie przez czas jakiś wydaje jeszcze „Robotnika” / taki był uparty/, a następnie wyjechał za granicę. Osiadł w Krakowie i zdaje się, w tym czasie skryzalizowała się droga, którą następnie Piłsudski kroczył dla odzyskania niepodległości Polski. Uważał, że sytuacja nadaje się do tego idealnie. Wybuchła właśnie wojna między Rosją a Japonją i Piłsudski wyjechał natychmiast do Tokio. Tu zaoferował rządowi Mikada wzniecenie powstania w Polsce, prosząc o pomoc w pieniądzach i materjale wojennym. Prawe stronnictwa polskie uznały ten plan za pozbawiony podstaw i szkodliwy dla interesów Polski. W tym czasie przybywa do Tokio Roman Dmowski, antagonistą i wróg Piłsudskiego przez lat 30. Naskutek wpływu tych dwu się zwalczających się nawzajem, rząd japoński odmówił pomocy Piłsudskiemu, który po-



wrócić do Europy.

Po wojnie przyszła pierwsza rewolucja w Rosji. Na wiosnę r. 1905 organizuje Piłsudski oddziały bojowe P.P.S. Bojówki trzymały straż nad siedzibami Partji, ochraniały leaderów Partji w czasie manifestacji ulicznych i zabijały niekiedy agentów.

Ponieważ artykuł okazuje się dosłownem tłumaczeniem rozdziału p.p. „J. Piłsudski” z książki Ałdanowa: „Współcześni”. powstrzymuję się od dalszego tłumaczenia, za zgodą p. Konsula.



ZAŁOBA PO PIŁSUDSKIM

„Dawar” No. 3044, z dn. 17. maja 1935 r.

Warszawa, 16.V.

Naczelny Rabinat Warszawy ogłosił 4-tygodniową żałobę po Piłsudskim.

Dzisiaj zebrali się przedstawiciele różnych żydowskich instytucyj społecznych, celem wybrania ogóln żydowskiego Komitetu dla uczczenia pamięci ś.p. Marszałka Piłsudskiego. Wszystkie organizacje żydowskie Warszawy, oraz przedstawiciele żydowskich gmin Wilna, Łodzi, Lwowa i Krakowa, wezmą udział w pochodzie pogrzebowym.

101



Z POGRZEBU PIŁSUDSKIEGO

„Dawar” No.3046, z dn. 20 maja 1935 r.

Warszawa, 19. / od naszego korespondenta/

Zydowski Profesor Maksymiljan Rose, Kierownik Instytutu dla badania mózgu we Wilnie, będzie badać mózg Piłsudskiego.

Fakt udziału wielu delegatów żydowskich w pogrzebie Piłsudskiego był mile przez Rząd widziany.

102



DROGA PIŁSUDSKIEGO

"Davar" z dn. 28 maja 1935 r. Nr. 3053

/artykuł H.N. Brilsforda/

Śmierć Marszałka Piłsudskiego wzbudziła zainteresowanie w Anglii. Ten człowiek był jednym z najgenialniejszych w swoim czasie, jednym z nielicznych, którzy pozostawiają pieczęć w historii. Prócz tego śmierć jego wzbudza dwie bardzo ważne kwestje. Z pośród trzech dyktatorów Europy, był on pierwszym, który umarł.

Co będzie jeżeli państwo i partja rządząca, oparta na woli jednego człowieka, straci swoją siłę? Czy nadal będzie trwała dyktatura w Polsce?

Czy potrafimy wywnioskować z ewolucji lub rewolucji, która nastąpi w Polsce, jaki będzie los Niemiec i Włoch, gdy i one stracą swego wodza? I wreszcie w grze równowagi w układzie sił dookoła Niemiec Polska jest punktem oparcia. O ileby nie była połączona układem tajnym z Niemcami, jest ona narazie według nazwy oficjalnej sojuszniczką Francji. Największym z wrażeń Piłsudskiego jest uczucie, które otrzymał w spadku i zostało wznowione w czasie burzliwej młodości więzienia i buntu, była mocna i instynktowna nienawiść do Rosji i do wszystkiego co ona posiada.

Przecież komunizm mógł zatrzeć żal, ale w jego oczach Rosja jest jeszcze ciągle wrogiem narodowym, wiecznym gnębi-  
cielem. Z biegiem czasu mogły osłabnąć powoli, powoli nawet w Polsce wspomnienia. Pokolenie, które zwiedziło więzienie



w Rosji, wiecznie nie będzie żyło. Nawet dziś niema człowieka w Polsce, któryby czuł to co czuł wtedy.- Jakżeby nie wywarła <sup>ta</sup> wrażenia śmierć, która jakgdyby w swej mocy trzymała wahadło między wschodem i zachodem i w jej mocy jest przeciąć losy Europy.

Ten człowiek nie jest z naszego stulecia. On żył, czuł i działał w epoce romantyzmu XIX wieku. Data jego urodzin zbiega się z ostatnimi latami powstania polskiego.

Był duchowo bliski Garibaldiemu, mimo, że wiedział to co jeden z najostatniejszych o roślinach trujących i latających ogniach i strzelających aeroplanach.

Miał wielkie zainteresowanie do wojska. Spotkałem go raz. Było to zimą 1919 roku. Gdy jechałem granicą Polsko-Rosyjską, zatrzymałem się w mieście umierającym z głodu w Pińsku, spotkałem się z młodym dowódcą wojska, który mi oświadczył stanowczo, że nie będzie mógł uciszyć umysłów, dopóki nie odda na zabicie kilku żydów.

Pospieszyłem się i wróciłem do Warszawy i otrzymałem za pomocą przyjaciół dostęp do Piłsudskiego. Pierwsze wrażenie okłamało mnie. Miał wygląd osoby urzędowej, a ja spodziewałem się magnetyczności, ciepła i czaru. Zdziwiłem się, że cała Polska kocha tą osobistość drogą.

Powiedziałem mu swoje co nie było łatwe. Przyjął mnie chłodnie i natychmiast zaczął usprawiedliwiać owego młodego dowódcę. "Wy obywatele" powiedział "nie znacie ducha żołnierzy". "Wybaczy mi Wasza Dostojność, ja także byłem żołnierzem kiedyś". Wnet zmieniła się jego postawa. Stopił się lód

104



Zmienił się i w końcu wyjawiał swój urok, objął mnie ramieniem i odprowadził do drzwi.

I okropnem jest dodać, że moje poselstwo było nadaremne. Po dziesięciu dniach, przewodnicy gminy żydowskiej zostali straceni.

Tak był ten człowiek przyjazny, ale tylko wśród walczących, posiadał czar duszy, ale tylko wobec braci żołnierzy. Nigdy nie pokazywał swej siły jako generał, a może dlatego, że nie miał sposobności ku temu. W okropnych warunkach wojny światowej, w której walczył "legjon poświęcających się Polaków" przeciwko Rosji.

Nie ulega kwestji, że był wielkim kierownikiem ludzi. To udowodnił najpierw, gdy pokierował robotnikami i socjalistami i szeregiem strejków nawpół ekonomicznych nawpół politycznych, a następnie, gdy stworzył ten legjon i tajne stowarzyszenie wojska, które miał za sobą.

On wiedział jak wlać otuchę w serce narodu zdeptanego i przygnębianego i pobudzić ducha młodzieży nadzieją i dzielnością. Tak ogromne wrażenie wywarł na mnie jego sposób przemawiania, że zapisałem się do jego legjonu.

Wpływ jego rozszerzał się i dotarł od młodzieży, która kroczyła za nim, za głosem tych melodji zachęcających, do ich ojców, matek sióstr.

Widać, że on wierzył i był pewny odrodzenia Polski, albowiem w chwili niepokojów w ~~Republika~~ Germanji była młodzież tajnego towarzystwa jego gotowa już porwać władzę w swe ręce.

W pierwszych latach republiki polskiiej, uczniowie Pił-

105



śudskiego nie byli jeszcze faszystami. Mieli wielkie uszanowanie dla ludu i przyjaźń dla socjalistów, którzy w Polsce byli zawsze narodowi.

Byli wrogami arystokracji, właścicielami majątków, którzy obchodzili się z sąsiadami pracującymi u nich jak z niewolnikami. Toczyła się zacięta walka między nimi, a sami siebie nazywającymi "Demokratami narodowymi". To partja kapitalistów i duchowieństwa. Dążyli do podziału olbrzymich posiadłości na mniejsze i byli pełni hasła socjalistycznych. Niedawno w roku 1926 pomogli socjaliści Piłsudskiemu przez generalny strajk, zdobyć władzę przy pomocy niektórych oddziałów wojska dla niego przyjaźnie usposobionych.

Tak jak socjaliści niemieccy, wybrali i oni "z pośród dwóch złych rzeczy jedną małą", albowiem Piłsudski był zmuszony wybrać więcej z partji kapitalistycznej - klerykalnej.

Skłonności do faszyzmu wzrosły ze stanu autokratycznego człowieka. Dano mu rozkazywać nad oddziałem wojska i zdobyć ich miłość. Dano mu kierować i przewodzić armją, nadzieją pustą na dziełne czyny w polu, ale nie dano mu kierować parlamentem. I dlatego, że nie mógł go prowadzić, powstał i zniszczył go zupełnie. Aby go zniszczyć musiał wystąpić walczyć z socjalistami i przewodnikami chłopów.

Tak uczynił - we wszystkich stronach w stosunku do lewicowych nie znał wogóle litości. I więzienia jego z sposobami męczarni, nie były litościwsze od więzień Hitlera lub Musoliniego. Nie z mniejszym okrucieństwem zgniół bunt Ukraińców.

Na końcu uczynił krok stanowczy i stworzył "Państwo ko-



operatywne" z źródłowym sposobem wypierania. I czy możemy nazwać to "faszyzmem", przecież jest o wiele lżejszy od włoskiego i niemieckiego hasła. Żydzi są dalecy od szczęścia. Ale mimo to ich los jest odmienny od losu ich braci. Narazie trwa partja socjalistyczna ze związkami zawodowymi i prasą, która chce żyć, mimo tłumienia jej od czasu do czasu.

Sądzę, że uczniowie Piłsudskiego nie potrafią w dyktaturze postępować tą samą drogą. Ich podniętą była ta osoba i więcej od niej legenda o niej, wiara romantyczna, przesadzona bo jego legjon jest tym, który zdobył wolność Polski.

Partja nie jest zorganizowana tak jak partja Hitlera i Musoliniego. Głównym ziarnem, jest młodzież która przewodniczyła w legjonie, a następnie była rządzącym czynnikiem w wojsku. Teraz niema niczego tylko warstwa średnia, która walczy o stanowiska przeciwko innym warstwom. Jeżeli będzie jeszcze wśród nich zgoda przez pewien czas, będą mogli także rządzić wojskiem.

To było jedyną troską Piłsudskiego. Ten dyktator był tylko Ministrem Wojny i Naczelnikiem głównym wojska. Ale miał legendę i ta była przymiotem wystarczającym.

Generałowie, jego adjutanci, są zwykłymi ludźmi. Ażeby faszyzm trwał, powinien ten kierunek zawrzeć ugodę z kapitalistami i duchowieństwem. Wtedy będziemy mieć faszyzm, godnie noszący tę nazwę.

Ale jest zagadka, czy faszyzm może istnieć bez wodza, bez "Duce" bez "Führera" Przecież trwa w Austrii bez wodza prawdziwego. Może, gdy będzie mu przewodniczyć przebiegłość



bogaczy i duchowieństwa, wytrzyma też w Polsce.

Drugą drogą jest postępować za tem co się stanie.

Czy socjaliści, komuniści, chłopci, uciskane mniejszości narodowe nie mogą się złączyć razem i zniszczyć faszyzm?

Tak powinni zrobić, ale czy mogą?

Czerwony kolor zmieni różowy, a zielony oba zmieni.

Żyd jest uciskany przez robotnika polaka. Partja socjalistyczna polska jest narodowa. Czy odważy się połączyć z ukraińcami i bundowcami?

Chłopi, którzy po większej części nie umieją czytać i pisać są poddani wpływom duchowieństwa i nie ufają ludziom miasta. A "koniec końcem" wojsko usłucha rady Generałów.

Ale możliwem jest, że jestem zanadto pesymistą. Ale moje wspomnienia z Polski, dla których nie nadeszła ostatnia godzina, żyją jeszcze ciągle dla mnie.

/-/ H.N. Brilsford



BALLADA O PIŁSUDSKIM

„Dawar” dn. 29 maja 1935 r. No. 3054.

W „Intransigent” ogłoszona została, na krótko przed śmiercią Piłsudskiego, ocena polskiego bohatera narodowego, owoc czasu Roberta Dikara; część niżej podano:

„Stary Marszałek żyje samotnie w pałacu belwederskim. On rozkazuje. Nie widać Go nigdy. Nawet ministrowie nie mają odwagi zbliżyć się do Niego. Siedzi i myśli, wpatrując się w szachownicę leżącą na niskim stole w pokoju pracy. Pali niezliczoną ilość papierosów, pije niecukrzoną herbatę i gra w szachy sam ze sobą. Myśli o Polsce i jej wojsku. Niezawisłość! Rzeczypospolita Polska wolna! Piłsudski pragnie dziś czegoś innego. Jedno hasło słyszy się, powtarza i słyszane jest w Warszawie. On rzucił je: „Polska - wielkie mocarstwo Polska silna!” - To jest przedmiot rozmyślań starego Marszałka w samotności. Nie wierzy w Ligę Narodów, a jeszcze mniej w drogi dyplomatyczne. Tylko wierzy w swe wojsko i dlatego połowa budżetu rocznego przeznaczona jest dla spraw wojskowych. Dlatego tak wielkie są podatki i tak wielka bieda... Gdy mówiono z Marszałkiem o przymierzu z Rosją, odpowiedział: „Nigdy”!. Przez tydzień powtarzają te słowa stare usta okolone rozwichrzonym wąsem białym, jak szron. A jeśli mówią o Niemczech - milczy. Jeszcze przed krótkim czasem był gotów do walki. Wówczas powiedział minister francuski w przejeździe przez Warszawę: „Nigdy nie wyjdzie Francja na pole walki w obronie korytarza polskiego...” Figury na szachownicy prowadzone są gniewną ręką, zmieniły pozycję.



Pakt o nieagresji z Niemcami został zatwierdzony. Mimo to, ani jeden człowiek nie został zwolniony z wojska. I jak przedtem siedzi stary żołnierz, noc w noc, nad szachownicą: „Polska - wielkie mocarstwo”, „Polska Potężna”!

- - - - -



PIŁSUDSKI A STOSUNKI MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Dawar dn. 9.VI.1935 Nr. 3062.

Piłsudski posiadał decydujące słowo w stosunkach między Polską a Litwą, nie tylko dlatego, że od niego wyszła inicjatywa zajęcia Wilna, jego miasta rodzinnego, lecz również dlatego, że wszelkie kroki prowadzące dla polepszenia stosunków między obu państwami podjęte w ostatnich latach, były związane z jego imieniem. Ale przed kilkoma tygodniami Piłsudski został publicznie znieważony w Kownie; litewska gazeta opublikowała karykaturę Piłsudskiego całującego pończochy Hitlera. Redaktor pisma został spoliczkowany przez dwóch polskich studentów, występujących w obronie honoru Polski. Obu studentów wydano z uniwersytetu i Kowna.

Dlatego właśnie w tym czasie zapragnął Piłsudski wznowić rokowania w sprawie polepszenia stosunków sąsiedzkich i przywrócenia sytuacji normalnej między Kownem a Warszawą.

Już zeszłego roku bawił na Litwie Premier Prystor; tego roku przekroczył granicę polsko-litewską adjutant Marszałka Piłsudskiego, kap. Lepecki, pozornie w celu odwiedzenia mieszkających tam krewnych. Jednakże publiczną tajemnicą było, że poza tym faktem kryją się daleko idące plany Marszałka. Dlatego również i Litwa uczyniła ze swej strony co mogła, by wyrównać drogę prowadzącą do zgody. Stacja nadawcza w Kownie, nadająca dotychczas stale słuchowiska o Wilnie, zaprzestała tych audycji, wypełniając lukę odczytami rolniczymi.

Kierownik stowarzyszenia "Niepodległość" Wilna prof. Bin-

111



zjaszka uwolnił się z urzędu, by odbyć podróż naukową po Polsce, jednakże zrezygnował z tego planu ze zgonem Marszałka. Również wątpliwym jest czy wobec powyższego faktu i podróż Lepeckiego da jakieś pozytywne wyniki. Litwa śmiercią Marszałka została bardzo poruszona. Charakterystycznym jest jeden z ogłoszonych artykułów, podający m.in. "Rzecz to dla nas przykra, że Piłsudski kazał pogrzebać serce swe w Wilnie, miejscu wiecznego spoczynku tylu prawdziwych bohaterów narodu naszego".

112